Należytość pocztową opłacono ryczałtem.
Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast.

Wychodzi w każdy czwartek | Cena 25000 mk. | Wychodzi w każdy czwartek

SPORTOWIEC

TYGODNIK, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Tor. Zw. Okręg. P. N.
wychodzi w Toruniu.

Nr. 38. | **Czwartek, 15 listopada 1923 r.** | **Rok 1.**

Adres Redakcji i administracji: Toruń, ulica Bydgoska 48.
Godziny urzędowe 4—6 wieczorem. — Telefon 292. — Konto P.K.O. 205 610.
Redakcja na Bydgoszcz: F. Matuszczak, Chrobrego 14, II.
Redakcja na Lwów: E. Jurkiewicz, Chorążczyzny 26, lokal Kurjera Lwow.



We wtorek, dnia 13-go listopada 1923 roku zginął śmiercią tragiczną

ś. p.

Zygmunt Krupiński

porucznik

Członek czynny W. K. S. „Gryf“ w Toruniu.

W Zmarłym tracimy zamiłowanego sportowa i o nieskazitelnym charakterze Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

REDAKCJA.

Karność sportowa.

Niejednokrotnie jesteśmy świadkami przykrych objawów niekarności wśród rzeszy naszych sportowców, co znowu sieje pośród widzów, — a mam na myśli tłumy młodzieży szkolnej przypatrującej się zawodom sportowym, — ziarno niezdrowe; bo też gdy uczeń widzi, jak starsi sportowcy zachowują się, już z natury naśladuje postępowanie tychże.

Właśnie to skłoniło mię do napisania tych kilku uwag pod adresem najsamprzód starszych sportowców, by zechcieli wziąść to pod rozwagę, tak dla dobra naszego sportu, jakoteż dla czynnika wychowawczego młodzieży; bo cóż nam przyjdzie chociażby z rekordzisty nawet światowego, gdy taki pod względem zachowania, charakteru, uczciwości i t. d. będzie **zerem?** Jakie z tego korzyści odniesie społeczeństwo? I czy tego rodzaju rekordzistą możemy się chlubić? — Bynajmniej. — Sport służy w głównej części dla podniesienia tężyzny moralnej w społeczeństwie. Ma za zadanie więc, wzbudzić poczucie obowiązku, karności, honoru osobistego i społecznego, zaś współzawodnictwo ma być niejako środkiem, które daje rękojmię, że praca w tym kierunku odniesie swój skutek, albowiem współzawodnictwo zmusza poszczególne jednostki do podniesienia nowych zdolności, tak fizycznych, jakoteż intelektualnych. —

Tymczasem co się u nas dzieje?

Większa część sportowców dąży »per fas i nefas«, by tylko drugiego prześcignąć, niemogąc walorami fizycznemi, stara się w inny, niegodny sposób, a więc przez rozmyślne drażnienie i przeszkadzanie współzawodnikowi w pracy nad sobą, a więc w sposób niesłusznych pretensji w sprawie rozstrzygnięć pod adresem sędziego, co niestety ustawicznie powtarza się na zawodach. Takich przykładów mamy sposobność oglądać bardzo często. Albo groźnego rywala-współzawodnika na dzień przed zawodami stara się wciągnąć do jakiejś »knajpy« i przez upicie unieszkodliwić go, jako rywala, by niegodziwie zebrać

laury dla siebie. Są to rzeczy bardzo niemiłe i smutne, a jednak prawdziwe.

W powodzi nieszczęść, jakie pozostawiła wojna światowa, najstraszniejszą w skutkach, to właśnie znieprawienie charakterów ludzkich. Do was więc, młodzieży starsza, zwracam się z gorącym apelem, byście na gruncie sportowym pilnowali i przestrzegali zasad dżentelmena-sportowca, byście dawali tylko dobre przykłady Waszym młodszym kolegom-sportowcom, bo dziś tylko, my młodzież, jesteśmy zdolni do odwrócenia tej potwornej powojennej zarazy.

A więc, gdy na niwie sportowej będziemy przestrzegali przykazań dżentelmena-sportowca, bezwarunkowo w niedługim czasie zbierzemy owoce w postaci karnego szeregu młodzieży sportowej, zdolnej do współzawodnictwa na terenie międzynarodowym. Praca nad sobą zawsze się opłaci, nietylko dla siebie, ale i dla społeczeństwa. Niezrażajmy się chwilowemi niepowodzeniami, nieuda się raz, drugi, to dziesiątny i setny, aż wreszcie dojdziemy do celu.

Edward Jurkiewicz.

Dział urzędowy:

Polski Związek Piłki Nożnej

Kraków, ul. Konarskiego 8, I p.)

KOMUNIKAT ZARZĄDU.

Poddaje się pod Referendum Związków Okręgowych Piłki Nożnej następujące wnioski:

1. Ze względu na termin Olimpjady paryskiej w drugiej połowie maja 1924 r. i związane z nią przygotowania do wysłania ekspedycji olimpijskiej zawiesza się mistrzostwa okręgowe na wiosnę 1924 r., przez co również da się możność sprowadzenia w przyszłym sezonie wiosennym poważniejszych drużyn zagranicznych.

2. Mistrzostwa okręgowe przeniesione zostają na sezon jesienny i rozpoczną się one odrazu jesienią r. 1924. Mistrzostwa zaś międzyokręgowe przenosi się na wiosnę i rozpoczną się one na wiosnę r. 1925.

Związki okręgowe są zobowiązane do dania odpowiedzi listem poleconym na obydwa wnioski do dnia 20-go listopada 1923 r. w formie „tak“, „nie“ lub „wstrzymuje się“ pod rygorem nałożenia kary statutowo przewidzianej, w kwocie sto taks zasadniczych. Nieoddanie głosu w terminie przepisanym będzie poczytane za wstrzymanie się od głosowania, niezależnie od następstw statutowo określonych.

Komunikat Zarządu Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej
z dnia 12. XI. 1923 r.

1) Kooptuje się do Komisji Rewizyjnej Związku na miejsce p. Krejczego, który zrezygnował — por. Jurkiewicza (WKS. Gryf).

2) Zatwierdza się plan rozgrywek, przedstawiony przez W G. i D. o wejście do klasy „A“.

3) Postanowiono odpowiedzieć twierdząco na referendum P. Zw. P. N. w sprawie rozgrywek o mistrzostwo w r. 1924 (patrz Kom. P. Z. P. N.)

4) Deleguje się na dzień 18 bm. do Bydgoszczy jako przedstawicieli na match Toruń-Bydgoszcz, od Zarządu pp. Witta i Tomaszewskiego.

(—) Szarafiński, w z. sekretarza. (—) Stanisław Maltze, prezes.

Toruński Zw. Okręg. Piłki Nożnej Wydz. gier i dyscypl.
Komunikat nr. 19.

1. Prostuje się niniejszem punkt 1 komunikatu nr. 18 i podaje się: Ciesiński Józef, Sokół zamiast jak mylnie podano TKS.

2. Wyznaczonym graczom reprezentacji m. Torunia biorącym udział w zawodach podaje się do wiadomości, iż wyjazd drużyny nastąpi o godz. 12 w południe z głównego dworca wobec czego wymienieni gracze winni się w komplecie stawić najpóźniej do godz. 11½ na głównym dworcu. Niestawienie się jednego z graczy bez należnie uzasadnionego usprawiedliwienia jego przez zarząd jego Klubu pociąga za sobą tak ukaranie Klubu jak i odnośnego gracza.

3. Wyznaczone kom nr. 18 zawody o przynależność do kl. A W.K.S.—K.S. Grudziądz odbyć się mające w dniu 23. 12. wyznacza się na dzień 18 12.

(—) Hemmerling, przewodn.
(—) Tomaszewski, sekret.

Tor. Związek Okr. Piłki Nożnej Wydział Spraw Sędz.
Komunikat nr. 29/23.

1. Anuluje się kom. nr. 28/23 p. 2 (Sportowiec nr 34). Wobec tego należy jako kurs złotego uważać kurs notowany oficjalnie na giełdzie.

2. Wyznacza się sędziów do zawod.:
dn. 18. 11. Toruń — Bydgoszcz w Bydgoszczy kol. Witt.
dn. 18. 11. Goplanja K S. Grudziądz w Inowrocławiu kol. Czekański.
dn. 18 11 Olympia—W. K S. Gryf w Grudziądzu kol. Cichaczewski.
dn. 25. 11. Szkoła Ofic —K S Grudziądz w Bydgoszczy kol. Matuszczak
dn. 25. 11. W. K. S. Gryf—Goplanja w Toruniu kol Czuczewicz.
dn. 2 12 KS. Grudziądz—Olympia w Grudziądzu kol. Witt.
dn. 2. 12. Goplanja—Szkoła Ofic. w Inowrocławiu kol. Jasiński.
dn. 9. 12. Olympia—Goplanja w Grudziądzu kol. Witt.
dn. 9. 12. Szkoła Ofic.—W K.S. Gryf w Bydgoszczy kol Matuszczak.
dn. 16. 12. Olympia -Szkoła Ofic. w Grudziądzu kol Konieczka.
dn. 16. 12. WKS. Gryf—KS. Grudziądz w Toruniu kol Witt.

3. Przypomina się sędziom do przestrzegania kom. 8 23 p 5 (Sport. nr. 3) i kom 22/23 p. 2. dot. obowiązku stawienia do zawodów zastępcy w razie niemożności osobistego sędziowania.

4. Wzywa się wszystkich członków W. S. S. do przybycia na zebranie d. 17-go b. m, kol. Konieczkę do zdania szczegółowego sprawozdania ze stanu kasy.

( ) Jasiński, przewodn.
(—) Witt, sekret.

Rozpowszechniajcie „Sportowca“.

Wojskowy Klub Sportowy „Gryf".

Toruń, 10. 11. 1923.

Na walnych Zebraniach w dniach 5. i 25. października, były W. K S Toruń został przemianowany na Wojskowy Klub Sportowy „Gryf" z siedzibą w Toruniu.

Na prezesa Klubu powołano pułk Grabowskiego K-anta Obozu Warownego Toruń oraz wyłoniono Zarząd Klubu w składzie:

Wiceprezes — ppułk. Butler
Skarbnik — porucz. Jurkiewicz
Gospodarz — kapit Sieracki
Sekretarz — ppułk. Czopór
Ławnicy: — porucz Wagner
— porucznik Dąbrowski.

Klub narazie powołał do życia dwie Sekcje czynne, a to: Sekcja Piłki Nożnej kierownik por. Brzeziński i Sekcja Szermiercza — kierownik ppułk. Waszek, oraz przystąpił do zorganizowania Sekcji Hippicznej, lekkiej atletyki łyżwiarskiej i tenisowej.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd uprasza kierować wszelką korespondencję dotyczącą Klubu pod adresem sekretarza: „Podpułkownik Edward Czopór, Toruń 8. Pułk. Artylerji Ciężkiej".

Prezes Klubu (—) Grabowski pułkownik
Sekretarz Klubu (—) Czopór podpułk.

Dział nieurzędowy

Sport w Niemczech.

Przegląd tygodniowy Nr. 3 od dnia 30. X.—5. XI. 1923 roku.
(Od specjalnego sprawozdawcy z Lipska).

Największą atrakcją ubiegłego tygodnia były, oczywiście, zawody międzypaństwowe: Niemcy—Norwegja.

Zawody odbyły się w d. 4 XI. w Hamburgu i ściągnęły przeszło 25 000 widzów, którzy z zaciekawieniem obserwowali naprawdę ładną grę obydwu reprezentacji.

Pogoda, pomimo ulewnego deszczu w dniu poprzednim, wymarzona. Słońce jesienne nie przypieka zbytnio, tylko grunt nieco miękki.

Obie drużyny, witane gromkiemi oklaskami, wchodzą na boisko, i po dokonaniu wyboru miejsca rozpoczynają grę.

Ataki zmieniają się błyskawicznie i załamują się przeważnie na dobrych bramkarzach. Uwidocznia się lekka przewaga Niemiec.

W 30-tej minucie po rzucie z rogu, strzela Harder pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw. Strzał był tak silny, że piłka odbiła się od siatki i wyleciała z powrotem na boisko.

Dalsze wysiłki nie doprowadzają do cyfrowego rezultatu, pomimo przewagi Niemiec.

Po przerwie oczekiwano znaczniejszej przewagi Niemców, jednak Norwegja nadaje szalone tempo i przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków, lecz bezskutecznie. — Po paru obronionych strzałach gra kończy się rezultatem 1:0 dla Niemiec.

U Norwegów najlepsi: środek napadu, prawy obrońca i skrzydłowi pomocnicy. — W drużynie niemieckiej najlepszy Harder-środek napadu i bramkarz Stuhlfant.

Niemcy Centralne.

Półn.-zach. Saksonja.

W ubiegłą niedzielę Wacker wygrał w stosunku 4:3 z Spielvereinigung i to tylko z powodu braku strzałów u tych ostatnich.

Początkowo silna przewaga Wacker'u, który uzyskuje 3 bramki. Dopiero wtedy zrywa się Spielv. i w krótkim czasie uzyskuje również 3 bramki. Jednak Wacker zdobywa się na 4 bramkę i schodzi z boiska jako zwycięzca.

W niezwykłym składzie, bo bez Kühnapel'a i Fenstl'a, grała Fortuna przeciwko Ballspielklub i wygrała 1:0. Jedenastka Furtuny rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Gra pomiędzy Eintracht a Pfeil zadziwiła nietyle wynikiem (1:0) ile kiepską klasą. Zwycięstwo zawdzięcza Eintracht tylko szczęściu.

Również nieciekawie przedstawiało się spotkanie Tapfer z Victorją zakończone wynikiem 0:2 dla Victorji.

Olimpja przegrała z dziewięciu gier swoją zbrodnią przeciwko T. u B. w stosunku 1:3

—

Połudn. Saksonja.

D r e z n o. — W niedzielę rozegrano dwa match'e związkowe. Dresdeński S. C. pobił łatwo w stosunku 2:0 B. C. Radebeul, który pomimo ofiarnej gry, nie mógł przebić się przez dobrą pomoc i obronę S. C.

V. T. B. Jahn wygrał przeciwko Sportlust 3:1 (1:0). — Szanse obydwu drużyn równe. Zwycięstwo osiągnięto przez lepsze i skuteczniejsze strzały. Sportlust zmarnował wiele ładnych sytuacji podbramkowych, pomiędzy niemi przestrzelił jedenastkę.

—

Centr. Saksonja.

C h e m n i t z. — Małą niespodzianką ubiegłej niedzieli była wysoka przegrana V. f. B. przeciwko Teutonji (5:0). — Stellas wygrał w powtórnem spotkaniu z Sturm'em 3:2.

Atrakcją dnia było zwycięstwo Mistrza C. B. C. z Preussen 7:0 (4:0). Przez cały czas widoczna przewaga C. B. C. który uzyskuje 4 bramki, jedną z karnego. Po przerwie sytuacja niezmieniona. Z ładnej kombinacji padają następne 3 bramki. Publiczności 4000.

—

Zachodnia Saksonja.

Z w i k a u. — Z. S. C. T.—Plauener S. B. C. I 4:2 (1:0) Wynik powyższy nie przynosi zaszczytu gościom. Szczęśliwie obroniony szereg strzałów na bramkę dał możność utrzymania powyższego wyniku, gdyż Z. S. C I dzięki swojemu atakowi mógł zrobić drugie tyle bramek.

Glauchau. — V. f. B.—Planitzer S. C. 2:0 (1:0). — W pierwszej połowie gra otwarta, jednak ogólnie na niskim poziomie. Druga połowa pod znakiem przewagi miejscowych.

Werdau. — T. u. B.—J. C. 02 (Zwikau) 2:1 (0:0) Pomimo silnej przewagi miejscowych gra w pierwszej połowie bez rezultatu. Po przerwie dopiero w 15 min. pada pierwsza bramka, na którą natychmiast rewanżują się goście. Zwycięską bramkę uzyskują miejscowi w 15 min. przed końcem. Zwikau uniknął większej porażki tylko dzięki doskonałej obronie.

Plauen. — S. Vereinig.—Concordja 1:1 (1:1) W pierwszem spotkaniu S. V. przegrał 0:4. Nierozstrzygnięty wynik zawdzięcza S. V. doskonałej formie ataku i obronie.

V. f. R.—Vogtl. J. C. 1:1 (0:1). Dziwny wynik, gdyż grały drużyny zajmujące pierwsze i ostatnie miejsce w tabeli Misirzostw. W pierwszej połowie nawet przewaga J.C. Jednak w drugiej Mistrz wyrównuje. — J. N. —

Z Ameryki.

Nasi Rodacy w Ameryce niezaniedbują ćwiczeń fizycznych. Z przyjemnością notujemy fakt, że w dniu 19 października br. w Buffalo odbyły się pierwsze zawody lekko-atletyczne tamtejszej Poloni. Trzy tysięcy osób przypatrywalo się tym zawodom. Należy podkreślić, że władze wojskowe amerykańskie idą naszym Rodakom na rękę, użyczając terenu zbrojowni 106 pułku piech. Wprowadzono na powyższych zawodach kilka inowacji, a mianowicie nasze Polki, uczestniczyły w wyścigach i w grze piłki metowej t. zw. „Indoor Baseball“.

Główną atrakcją zawodów były wyścigi rowerowe, w których pełne zwycięstwo odniósł Gronkowski, zdobywając 69 punktów. Gronkowski pokonał najlepszych rowerzystów, a to: Bundta, Seligmana i Schultza. Gronkowskiemu urządzono wielką owację. —

Z panien brały udział w wyścigach pp. Józefa Rączka, Łucja Galantowicz, Celai Kaski, Emilja Kamińska, Joanna Reszka, Franciszka Chudzińska, Władysława Arent i Zofja Arent. Wyścigi na 100 i 220 yardów z przeszkodami udały się znakomicie.

Podkreślić należy również, że i pisma codzienne polskie, zaczynają poświęcać miejsca dla „działu sportowego“, co dotychczas nie miało miejsca. J.

Z powodu wypadków w Krakowie otrzymaliśmy poniższy list zbyt późno; umieszczamy go jednak ze względu na opis gry Szwecja-Polska. (Red.)

List z Krakowa.

Niniejszy list zapewne zainteresuje P. T. Czytelników ze względów tych, że mieści w sobie sprawozdanie z zawodów międzypaństwowych

Polska—Szwecja 2:2 (1:1)

Zawody powyższe są czwartemi z rzędu rozegranymi na naszym terenie, zaś trzeciemi w Krakowie. W zawodach rozgrywanych na własnym boisku nie mamy szczęście, 2 klęski (z Jugosławią i Węgrami) i 2

wyniki remisowe (Rumunja i Szwecja). Ani jednego zwycięstwa; nie mieliśmy jeszcze tej przyjemności, by oklaskiwać naszą jedynastkę, jako zwycięzców. Mecz odbył się w dzień Wszystkich Świętych 1. b. m. o godz. 2,30 na boisku Cracovii, wobec 11.000 szereg publiczności, która już od 2 pop. spieszyła ku błoniom. Dzień cudowny, pogodny i ciepły. Nastrój pełen zdererwowania. Pierwsi wybiegają Szwedzi; na pierwszy rzut oka zauważyć się dają ich fizyczne walory, wysoki zwrost, doskonała budowa ciała, świadcząc iż reprezentują kraj o znanej tęzyżnie ciała. Muzyka gra hymn szwedzki wysłuchany stojąc przez publiczność i nagrodzony hucznemi oklaskami. Następnie zjawia się polska reprezentacja, w składzie: Popiel, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Kuchar, Batsch, Reyman, Staliński, Müller; hymn polski, oklaski, przemówienia, wręczenie drużynie szwedzkiej od PZPN. bukietu z żywego kwiecia, gwizd sędziego i zawody oczekiwane z takim napięciem rozpoczynają się.

Gra prowadzona od samego początku w ostrem tempie. Szwedzi od pierwszych chwil wykazują swe wyćwiczenie lekkoatletyczne, doskonałe biegi, podskoki i nie spotykaną grę główkami. Atak nasz jednak nie próżnuje, lecz przeciągle naprzód, i już w 3 min. z podania Stalińskiego uzyskuje Reyman pierwszą bramkę. Kolosalny entuzjazm, okrzykom i nawoływaniom nie ma końca. Szwedzi jednakowoż niezrażeni wcale, zabierają się do pracy i tu zaczynamy obserwować grę, jaklej nie mamy sposobność oglądać. Szwedzi przeprowadzają atak za atakiem, ciągle mając piłkę, której nasz atak ani pomoc nie są w stanie utrzymać. W 23 min. w zamieszaniu podbramkowem uzyskują wyrównującą bramkę. I już do samej przerwy widoczna przewaga gości; pomoc podaje piłkę za silnie, napastnicy tracą ją ciągle, na korzyść Szwedów, którzy im z pod nóg zabierają, za to goście precezyjnem podawaniem i opanowaniem technicznem budzą podziw. — Pauza. —

Po przerwie Polska rozpoczyna grać z życiem i stara się za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo. Trudno to jednak bardzo przychodzi, wobec ciśkości napadu i słabej pomocy, mimo iż Cikowski pracuje niezmordowanie. Nie ma z naszej strony żadnego systemu, nic oprócz dobrych chęci. Wolny dla Polski bije Reyman tuż nad poprzeczką. Obie drużyny zaczynają stosować system jednego obrońcy, co wypacza całą grę. Tempo nie słabnie, a Szwedzi nadal dzierżą inicjatywę. W tem z podania Müllera, uzyskuje Staliński zwycięską bramkę. Publiczność przyjmuje ją z szalonym entuzjazmem. Lecz pech nas prześladuje. Trzy rogi strzelane przez Wacka nie wyzyskane, jak również czwarty przez Müllera. Tymczasem goście z drugiego rogu bitego bardzo dobrze uzyskują główką wyrównującą bramkę. Popiel miał piłkę w ręce, lecz puścił ją do siatki. Konsternacja. Znów rozpoczyna się walka, lecz przewaga Szwedów widoczna. Wypady Wacka, Batscha, Reymana i strzały tychże stają się łupem bramkarza. Jeszcze 3 minuty . . . 2 . . i koniec zawodów.

Jeśli chodzi o krytykę zawodów, to drużyna szwedzka stanowczo lepsza, lżejsza, celuje w grze główkami, w szybkim starcie do piłki taktycznie bez zarzutu, technika opanowania piłki i walki przebojowej o dużo lepsza niż nasza. Drużyna polska nie zgrana. Atak za ciężki i do tego nie umiejący grać główkami, skrzydła, jako takie, nie spelniały swego zadania, trójka środkowa nie wykazała ani taktyki, ani kombinacji, ani nawet strzałów. Gra prowadzona górą; jedynie Cikowski w niej dotrzymywał miejsca. Synowiec w pomocy bardzo słaby, po pauzie spuchł zupełnie. Styczeń niezły. Gintel i Fryc przeciętni. Popiel

dobry, choć na jego konto zapisać należy puszczoną 2 bramkę. Wynik ten powinien nas zupełnie zadowolić, gdyż wygrana dla Szwedów byłaby odpowiednim wyrazicielem stanu sił obu drużyn. Błędy, które się mszczą, to nieurządzanie treningów dla naszej jedynastki, i na ustawianie drużyny stosownie do przeciwnika. Sędziował p. Imre Vertesz z Budapesztu zupełnie poprawnie.

W niedzielę rano o godzinie 10.30 na boisku Cracovii odbyły się zawody Cracovii II. z A. Z. S. na dochód „Tygodnia Akademickiego"; zakończone wynikiem 3:1 dla gospodarzy. Po południu pierwsza Cracovia zmierzyła się z Wawelem, uzyskując wynik 2:0 (0:0) po nudnej grze, mimo iż prowadzona była wcale w żywem tempie. Obie drużyny miały tak słaby dzień i to w stoppingu jak i odkopie, czy kombinacji, że trudno było wysiedzieć do końca. Sędzia p. Sternberg słaby. Publiczności około 1000 osób. — be. —

List z Warszawy.

Dziesięciobój o Mistrzostwo Polski.

Dnia 10 i 11 bm. w Parku Sobieskiego w Warszawie odbyly się zawody lekko atletyczne o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju. Zawody odbyły się przy niskiej temperaturze, co rzecz jasna, musiało się bardzo ujemnie odbić na wynikach i bardzo nielicznej garstce prawdziwych sportowców niezrażonych przejmującem zimnem. Dziwnym się wydaje ustalenie przez P.Z.L.A. tak późnego terminu (pierwszy termin wyznaczony był na koniec września); zawodnicy marzli na boisku wyczekując swej kolejki lub następnej konkurencji które nie ustępowały zbyt szybko jedna za drugą — trudno w tych warunkach spodziewać się iż skostniałe mięśnie mogą podołać kolosalnej pracy i dać dobry wynik. Zawodników zgłoszonych było 9, startowało 6-ciu zajmując kolejno miejsca:

1. W. Kuchar, Pogoń - (Lwów) M. P.	4. Rykowski, Polonja - (Warszawa)
2 Chełmicki, A. Z. S. - (Warszawa)	5. Niesobski, K. S. 70
3 Adamczak, Pentatlon - (Poznań)	6. Filasiewicz, A. Z. S. - Lwów

Wyniki poszczególnych konkurencji.

Sobota 10. XI. br.

100 mtr.

1. Kuchar 12"2	pkt. 619,20	4. Filasiewicz 12"8	pkt. 476,4
2. Chełmicki 12"5	„ 547,80	5. Adamczak 13"	„ 428,8
3. Rykowski 12'5	„ 547,80	6. Niesobski 13"3	„ 405,0

Wyniki słabe. Zawodników startowało po 2 na czas.

Skok w dal z rozbiegiem.

1. Kuchar 5,75 mtr.	pkt. 546,75	4. Adamczak 5,32 mtr.	pkt. 441,40
2. Rykowski 5,45 mtr.	„ 532,20	5. Chełmicki 5,21 „	„ 414,45
3. Filosiewicz 5,32 mtr.	„ 441,40	6 Niesobski 4,84 „	„ 323,80

Rzut kulą.

1. Chełmicki 9,88 mtr.	pkt. 454	4. Niesobski 8,31 mtr.	pkt. 297
2. Adamczak 8,76 „	„ 342	5. Rykowski 8,31 „	„ 297
3. Kuchar 8,36 mtr.	„ 302	6. Filasiewicz 7,64 mtr.	„ 230

Skok w zwyż z rozbiegiem.

1. Kuchar 1,66 mtr.	pkt. 622	4. Rykowski 1,43 mtr.	pkt. 370
2. Adamczak 1,53 mtr.	„ 510	5. Niesobski 1,38 „	„ 300
3. Chełmicki 1,48 „	„ 440	6. Filosiewicz 1,30 mtr.	„ 244

Wynik Kuchara najlepszy osiągnięty w r. b. w Polsce. Poza konkursem skoczył on 1,68 mtr. — Szkoda, że tak utalentowany atleta zaniedbuje lekkąatletykę poświęcając się jej urywkami. — Przy treningu ma on szanse pobicia rekordu Polski.

400 metrów.

1. Kuchar 57'6	pkt. 646,56	4. Filasiewicz 82'8	pkt. 451,04
2. Chełmicki 59'9	„ 560,08	5. Adamczak 63'8	„ 413,44
3. Rykowski 61'2	„ 511,2	6. Niesobski 68"	„ 300,—

Niedziela, 11. 11. 1923

110 metrów z płotkami.

1. Chełmicki 19"	pkt. 620	4. Filasiewicz 23"4	pkt. 202
2. Kuchar 20"	„ 525	5. Niesobski 23"7	„ 173,5
3. Adamczak 21"	„ 430	6. Rykowski — niestartował —	

Rzut dyskiem.

1. Adamczak 29,55 mtr.	pkt. 404,92	4. Chełmicki 26.04 mtr.	pkt. 271,52
2. Kuchar 28,45 mtr.	„ 363,12	5. Rykowski 25,91.5 „	„ 272,6
3. Niesobski 97,40.5 mtr.	„ 323,22	6. Filasiewicz 22,10 „	„ 121,82

Chełmicki w tej konkurencji słabszy niż zwykle — osięgał on rzuty ponad 30 mtr. — szanse zwycięstwa zmniejszyły się też znacznie dla niego.

Skok o tyczce.

1. Adamczak 3,26 m.	pkt. 627,40	4. Rykowski 2,48 m.	pkt. 206,20
2. Kuchar 3 m.	„ 487,—	5. Niesobski 2,38 m.	„ 152,20
3. Chełmicki 2,48 m.	„ 206,20	6. Filasiewicz 2,38 m	„ 152,20

Adamczak bije oficjalny swój rekord polski 3,24 m. (nieoficjalny wynosi 3,27 m. przez niegoż ustanowiony i jeszcze przez PZLA. nie uznany; wynik Kuchara również dobry).

Rzut oszczepem.

1. Chełmicki 38 16 m.	pkt. 371,90	4. Rykowski 26,24 m.	pkt. 44,10
2. Adamczak 33,20 m.	„ 238,25	5. Niesobski 26,21 m.	„ 43,275
3. Kuchar 31,43 m.	„ 186,825	6. Filasiewicz 25,55 m	„ 25,125

Bieg 1500 metrów.

1. Kuchar 4'42"	pkt. 728,80	4. Chełmicki 5'23".9	pkt. 477,40
2. Niesobski 5'5".1	„ 590,20	5. Rykowski 5'25".1	„ 470,20
3. Adamczak 5'18".2	„ 518,8	6. Filasiewicz 5'42" 6	„ 365,20

Czas Kuchara dobry — w tym biegu rozstrzygnęło się II. i III. miejsce w ogólnej punktacji — gdyby Adamczak przyszedł o 1" wcześniej miałby II. miejsce przed Chełmickim — ulegając mu różnicą kilkunastu punktów.

W ogólnej punktacji zdobyli:

1. W. Kuchar 5027,255 pkt. (Rekord Polski)	4. Niesobski 2908,195 pkt.
2. Chełmicki 4363,35 „	5. Rykowski 2781,10 „
3 Adamczak 4355,01 „	6. Filasiewicz 2709,185 „

Pozatem odbyły się próby pobicia rekordów polskich. Osiągnięto następujące wyniki:

60 mtr. Szenajch 6"9 (Warszawianka) Rekord Polski 4000 mtr. 13'2-"3 Ziffer-Legja czas gorszy od rek polsk. 10 00 mtr. 37'6"3 Szelestowski Polonja czas gorszy od rek. polsk Zaznaczyć trzeba, że w warunkach normalnych — przy cieple — osiągnęliby oni czasy lepsze jakkolwiek wszystkie trzy wyniki należy uważać za dobre — zwłaszcza rekord Szenajcha — nawet w porównaniu z czasami osiągniezia zagranicą. — (Rekord światowy Paddoka na 60 mtr. wynosi 6"7 sek.) „Tedema".

Sekcja narciarska A Z. S (Warszawa) szykuje zawodników do końcowych rozgrywek o mistrzostwo A. Z. eS-ów Co drugi dzień ćwiczą członkowie Sekcji gimnastykę i cross-conutry w Parku Sobieskiego przechodząc w ten sposób początek — kładąc mocny fundament pod przyszły trening specjalnie już narciarski. Z uznaniem podkreślić należy ten fakt wobec ogólnej prawie poza sezonem abstynencji treningowej naszych zawodników.

Redakcje „Sportowca"

na **Bydgoszcz,** Matuszczak, Chrobrego 14 II.
na **Lwów,** Jurkiewicz, Barska 4, parter.

Olimpjada.

Związki sportowe w Austrji powzięły uchwałę nie brać udziału w Olimpjadzie paryskiej. Poszczególnym Klubom zostawiono wolną rękę.

* * *

Węgierski związek pływacki czyni przygotowania w celu rozpoczęcia treningów od 1 lutego 1924. Związek zamierza wysłać 17 pływaków, ekspedycja których pochłonie 50 miljonów koron. Fundusz ten częściowo ma pokryć rząd, częściowo społeczeństwo.

* * *

Holendzy wnieśli protest przeciw udziałowi Austrji i Węgier w VIII. Olimpjadzie paryskiej, a to ze względu na silnie rozwinięty profesjonalizm piłki nożnej w tych krajach. Słusznie! (Przyp. red.)

Michał Neugoldberg.

Nasi reprezentanci na Olimpjadzie 1924 r.

Na rok przed Olimpjadą zaczęto u nas mówić o niej. W porównaniu do innych państw, zaczęto się tą sprawą interesować dość późno. A przecież nam więcej czasu trzeba na przygotowanie się, niż innym narodom! A i teraz jeszcze, nie mówi się, a tem mniej czyni w kierunku zapewnienia nam godnego stanowiska na Olimpjadzie. Zbiera się pieniądze, by reprezentantów do Paryża wysłać, lecz co uczyniły związki państwowe, by reprezentanci ci mogli wyjść z honorem z zapasów? Prawie nic.

Zaledwie dwa i pół miesiąca czasu dzieli nas od zawodów olimpijskich w sportach zimowych. Narciarze nasi mają szczery zamiar do Chamonix wyjechać, a nawet stawiają niezłe horoskopy. Lecz w każdym razie poziom naszego narciarstwa nie jest tak wysoki, żebyśmy mogli wysłać zawodników bez trainingu. I tak źle się stało, że w czasie lata, a nawet jesienią, nie postarał się P. Z. N. o training lekkoatletyczny dla naszych narciarzy. Lecz trudno. Stało się! Zato teraz z nadchodzącą zimą winien P. Z. N. rozwinąć wzmożoną działalność. A więc szereg zawodów przydałby się bardzo, a i zbieranie od czasu do czasu najlepszych narciarzy w Zakopanem dla trainingu, jest koniecznością. Tylko usilna praca może przynieść nam sukcesy.

Co się tyczy łyżwiarstwa, to rzecz się ma b. źle. Położenie jest prawie beznadziejne. Tu nawet training jest utrudniony. A zresztą z czem możemy jechać na Olimpjadę? Wprawdzie w jeździe szybkiej Kuchar Wacław może trzymałby się nieźle, lecz znowuż nie można „orać" ciągle jednym człowiekiem. Wacek wreszcie ma się ślizgać! No, a w jeździe sztucznej, to zostaliśmy za innemi narodami daleko w tyle. Myślę więc, że szkoda trudu i pieniędzy, i że łyżwiarzy naszych na Olimpjadę nie należy wysyłać.

Najwięcej obiecujemy sobie po naszej reprezentacji footballowej. Lecz i w tym dziale wiele pracować musimy. Na wiosnę winien P. Z. P. N. co pewien czas zbierać w Krakowie z piętnastu graczy i rozpocząć systematyczny training pod okiem trenera. W ten sposób odnieślibyśmy podwójną korzyść: poznalibyśmy, którzy gracze mają wartość bojową, i osiągnęlibyśmy tak konieczne zgranie w drużynie. Mojem zdaniem trenować winni następujący gracze. Z Krakowa: Popiel, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Sperling (wszyscy z Crac) i Reymann (Wisła). Ze Lwowa: Olearczyk, Kuchar, Bacz i Garbień (Pogoń), Gieras i Miller (Czarni). Z Łodzi: Cyll (Ł. K. S.), Kubik I, Kubik II. (Turyści). Z Poznania: Spojda i Staliński (Warta). Z Warszawy: Loth II.

Sądząc według obecnej formy graczy, najlepszą byłaby następująca drużyna: Popiel, Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Kuchar, Bacz, Kubik II., Staliński i Sperling.

Lecz można przewidzieć tylko jaki będzie szkielet drużyny.

Forma naszych graczy jest nader zmienna. Dziś doskonały, może się za miesiąc stać „patałachem". Co do szans jakie mają nasi piłkarze, to nie

są one świetne, ale też nie beznadziejne. Np. Rumunja, Szwecja, Finlandja, Estonja, a choćby i Jugosławia, może śmiało od nas „dostać". Ale training i jeszcze raz training, jest niezbędny.

Tenniści polscy mają b. nikłe szanse. Poprawić swą formę mogą jedynie Lwowianie, rozporządzający kortami krytemi. Hippika polska stoi dość wysoko, i jeśli jeźdźcy nasi na Olimpjadę pojadą, wstydu nam nie przyniosą.

Natomiast sprawa lekkiej atletyki przedstawia się dość ciemno. Dopiero mistrzostwo w dziesięcioboju i wielki bieg na przełaj Warszawa-Wilanów, dadzą podstawy do przewidywań. Myślę jednak, że reprezentować na Olimpjadzie naszą lekką atletykę powinni: Z Warszawy: Szenajch, Sośnicki, Piątkowski i Grunner Ze Lwowa: Baran II., Szydłowski i Kuchar W. Z Centralnej Szk. Gimn. i Sp. — Adamczak i z 60 p. p. — Woltersdorf, oraz z Łódzkiego Klubu Sportowego — Kostrzewski

Kolarstwo nasze ma bodaj że najłatwiejsze zadanie. Sport to zupełnie indywidualny. Każdy zawodnik trenuje sam lub w klubie, a P. Z. T. K. musi jedynie funduszów dostarczyć. Sprinterzy nasi mogą nas nieźle reprezentować. Za Stankiewicza, Szymczyka, Ika, Höchsmana lub Müllerów nie będziemy musieli się wstydzić. Zato w biegach dłuższych będziemy się chyba musieli zadowalać ostatniemi miejscami. Choć kto wie?! Lange na ostatnich wyścigach międzynarodowych dzielnie się spisał.

Motocyklizm ostatnio zaniedbano u nas. Choiński (Warszawa) i Buchcar (Łódź) zniknęli z widowni. To też w tym dziale nie da się nie przewidzieć. Spodziewać można się raczej klęsk.

Z wioślarzy naszych, a szczególnie skullistów, mało kto może marzyć o zmierzeniu się z wioślarzami zagranicznymi. Jedynie p. Wróbel nie dałby się zepchnąć na szary koniec.

Z powyższych rozważań wynika, że na tryumfy w żadnym razie nie możemy liczyć. Lecz przy usilnej pracy, możemy wyjść z zapasów z honorem. Niech się przekona zagranica, że sport u nas wyszedł już (przynajmniej w niektórych działach) z powijaków. W każdym razie walka z reprezentantami wszystkich narodów przyczyni się do podniesienia formy naszych zawodników i da nam dokładny stosunek formy naszych mistrzów, do poziomu zawodników innych narodów.

Najwięcej widoków powodzenia mają: piłkarze, kolarze, jeźdźcy konni, narciarki i strzelcy.

Przegląd prasy.

„Przegląd Sportowy" poświęca swój artykuł wstępny ukończonym rozgrywkom o Mistrzostwo Polski. Przy sposobności daje krótki pogląd na rozwój życia sportowego w poszczególnych okręgach w ubiegłym roku i dochodzi do wniosku, że największy postęp znać w Okręgu Łódzkim.

W zmiance o zakończeniu mistrzostw znać trochę sympatji do tych klubów, które może „powinny były dojść do finału" jednak całość artykułu robi dobre wrażenie i trafnie określa stan naszego piłkarstwa.

Autor kończy tenn słowami:

„Reasumując, można powiedzieć, że mistrzostwa tegoroczne dały nam to, czegośmy się po nich spodziewali t. j. dalszy krok naprzód ku wyrównaniu ogólno-polskiej klasy. Czy jednak przyczyniły się do absolutnego podniesienia polskiej klasy, jest więcej niż wątpliwe. Bliskość Olimpjady wysuwa jednakże ostatni postulat na pierwsze miejsce. W związku z tem oczekiwać należy głęboko sięgających zmian w rozgrywkach mistrzostw przyszłorocznych."

„Sport“ lwowski przeszedł ną własność prof. Wacka Rudolfa, który ma zamiar prowadzić pismo nadal „we własnym“ zakresie. Trudne to zadanie. W każdym razie życzymy prof. Wackowi powodzenia.

Z artykułów umieścił „Sport“ w Nr. 74 tylko jeszcze jeden „głos wołającego na puszczy.“ Autorem jest p. Szydłowski, który nie zraził się do naszych władz naczelnych sportowych i ma nadzieję, że one jeszcze coś zrobią aby przygotować ekspedycję lekko atletyczną na Olimpjadę Sądzę, że są to próżne nadzieje!

„Tereny do ćwiczeń i instruktorzy — oto dwie kwestje kapitalne, których odkładać na później nie możemy.“

To są słowa ostatniego numeru „Stadjonu“. Słuszności ich nikt nie zaprzeczy, a przesłanki, za pomocą których autor doszedł do tej konkluzji znajdziemy w poprzednich paru wierszach. Wynika z nich, że myślą przewodnią autora było zwrócenie uwagi na zastraszający stan higjeny i fizycznego wychowania naszej młodzieży:

„Badania lekarzy higjenistów stwierdzają, że około 80% niezdolności do służby wojskowej jest znów następstwem cierpień, nabytych w dzieciństwie, a nieleczonych należycie, oraz wad rozwojowych, na które nie zwracano uwagi w swoim czasie.“

Wobec takich faktów musimy zdobyć się na reorganizowanie należytej opieki higjenicznej nad młodzieżą, lecz

„olbrzymich zadań w tym zakresie nie rozwiążą ani jednostki ani stowarzyszenia, ani organy rządowe. Każdy tu musi przyjść ze swoim udziałem.“

Rząd narazie nie może przyjść z pomocą wobec tendencji oszczędnościowych w budżecie Państwa, skutkiem czego większa część pracy spada na barki społeczeństwa.

Powinniśmy stworzyć „towarzystwa popierania zabaw ruchowych i sportu;

ściągać pieniądze; domagać się ustawy „o obowiązku gmin w zakresie wydzielania, urządzania i konserwacji terenów ćwiczebnych itd.

W końcu zapytać:

„czy istotnie nie można się spodziewać, aby która z dawniejszych instytucji, czy może jakaś nowa, podjęła zadanie kształcenia kierowników wychowania fizycznego i instruktorów sportowych?“

* * *

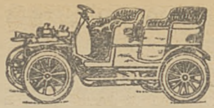
„Sportowiec“ poznański ograniczył się tym razem do sprawozdań.

Jedynie poświęcił krótką wzmiankę rozporządzeniu Kr. Z. O. P. N. o interwencji członków Zarządu podczas zajść na boiskach i nazywa to rozporządzenie „horendalnością“.

* * *

O łódzkiej „Gazecie Sportowej“ wiemy tylko, że wyszedł Nr. 4-y i na tem koniec. Widocznie egzemplarze wysyłane do nas giną w drodze (?!).

Automobilizm



Raid samochodowy.

Warszawa, 11. 11. (Pat.) W dniu 10. bm. zaczął się próbny przedbieg samochodów ciężarowych i pół ciężarowych. Komandorem raidu jest major Stefan Kijecki, wicekomandorami kpt. Przybylski i Jędrechowski. W skład komisji wchodzą oprócz tego komandor porucznik Sokołowski i Radliszewski. Sekretarzuje por Modzelewski. W biegu biorą udział firmy Berliet,Fiat, Renauld i De Dion Bouton. Każda z tych firm daje jeden samochód pół ciężarowy o półtora tonn wagi i jeden ciężarowy 3 tonnowy. Marszruta raidu jest następująca: Warszawa — Łomża — Grodno — Białystok — Białowieża — Brześć Litewski — Chełm — Lublin — Radom — Warszawa — Łódź — Kalisz — Łódź — Częstochowa — Kraków — Zakopane — Nowy Sącz — Kraków — Kielce — Radom — Msztonów — Warszawa i obejmuje około 3.300 km. Wszystkie samochody obciążone są balasfem średnim, dla pół ciężarowych półtora tonny, dla ciężarowych 3 tonny.



Boks.

W Chrystjanji odbyły się walki profesjonalistów. Walczyły tylko 3 pary i wszystkie zwycięstwa przypadły norwegczykom. W pierwszej parze norwegczyk Soether powalił A. Petersena (Danja) przez nokaut w czwartej rondzie. W drugiej parze walczyli norwegczyk Johny Espen z H. Jörgensenem (Danja) którego powalił zaraz w pierwszej rondzie. Do trzeciej rozrywki stanęli norwegczyk Brustad i Cameron (Anglja) i tutaj Anglik musiał uledz, lecz dopiero w 7 rondzie.

W Pradze czeskiej odbyły się międzynarodowe zawody bokserskie, gdzie mistrz czech Beli Czirolnik po 10-cio roundowej walce uznał się pokonanym przez murzyna Jimmy Lyggota, lżejszego o 13kilo. Beli Czirolnik pokonał przez „nokaut“ duńczyka Toma Joergensa.

W niedzielę, dnia 28. X. br. odbyły się w Inowrocławiu staraniem Polskiego Towarzystwa Atletycznego „Zbyszko“ zawody bokserskie, które dały wyniki następujące:

1. Gotowała (Inowrocław, 111. funtów) zwycięża Mękę (Poznań 109 ft.), który wobec niedyspozycji poddaje się w 2 rundzie.
2. Switek (Inowrocław, 123 ft.) zwycięża Jasickiego (Poznań 123 ft.) na punkty w 4 rundach, po ładnej walce, którą psuło jednak dość częste faulowanie Switka.
3) Mejnas (Inowrocław) 107 ft., zwycięża Holsta (Bydgoszcz) 104 ft., nokautem w 1 rundzie.
4) Ertmanski (Poznań) 133 ft, zwycięża Ziółkiewicza (Bydgoszcz) 129 ft. nokautem w 1 rundzie. — Ziółkiewicz, młody polak amerykański, posiada ładną technikę, jest jednak jeszcze za młodym, by stawić czoło poznańskiemu mistrzowi.
5) Cywiński (Inowrocław) 141 ft., zwycięża Poniatowskiego (Bydgoszcz) 151 ft. w I. rundzie. Poniatowski, znacznie cięższy i silniejszy, nie może się równać techniką ze swym przeciwnikiem, który też, pomimo faulów jego, wygrywa łatwo.

Kolarstwo



4-go listopada zakończono w Chicago 6-o dniowe wyścigi kolarskie. Zwyciężyła drużyna Kockler-Sztokholm przebywając 2437 mil. Na drugiem miejscu była drużyna Brocco-Coburn.

Kręglarstwo.

Między innymi gałęziami sportu, jest silnie rozwinięte w Ameryce kręglarstwo. I tu Polacy biorą żywy udział. Jak donosi „Dziennik dla Wszystkich" z Buffalo, w dniu 10 października br. odbyły się tego rodzaju zawody w Buffalo. Z kręglarzy polskich zwycięstwo odniósł p. Smyczyński, który potrafił w jednej grze zwalić 204, a w drugiej 220 kręgli. — Z innych drużyn kręglarskich „Diamonds" przeciw „Stanisławów" odniósł zwycięstwo, zwalając 266 kręgli. J.

Lekko  Atletyka

W Warszawie w dn. 4 b. m. udało się, pomimo niepogody, pobić rekord polski. Ziffer (Legja) pobił rekord na 2 m. ang. w czasie 10'27·8" czyli o 1 sek. lepszy od dawnego. Pobicie innych rekordów albo zostały odłożone, albo czas wykazany był gorszy od dawnych.

Polonja warszawska w dn. 1 listopada urządziła zawody lekkoatletyczne międzyklubowe. Między innemi odbył się bieg 3 klm. (handicap). Schratchem był Ziffer, który dając fory, przyszedł pomimo tego pierwszy do mety w czasie 9'40·6". Czas b. dobry. 2) 40 mtr. for. Fijałkowski $1^1/_2$ z tyłu. 3) 50 m. Foryś o 20 m. z tyłu.

Rzut kulą dla pań 1) Szmidówna I (Pol.) 6·94 m. 2) Jabłczyńska 6·26 m.

W Wiedniu Schaurer pobił rekord austrjacki w biegach na 300 mtr. w czasie 36·4.

W Budapeszcie odbył się bieg maratański (40·2 klm.) o mistrzostwo Węgier, który wygrał w bardzo dobrym czasie 2·40'14 Kiraly.

Dziesięciobój o mistrzostwo Węgier wygrał bezkonkurencyjnie Somfai (MAC).

W Brukseli belgijski bieg maratoński wygrał Francuz Siret w czasie 2·53'40".

W Halifax odbyły się zawody o mistrzostwo Kanady. 100 y. pierwszy Vince w czasie 10". 220 y. — Ponton 22·6". 440 y. — Johnston 50·6". 800 y. — Ksi 2'00·2". 1 m. — Frauer's 4'32·2". Skok o tyczce — Pickard 3·66 m. W wyż — Miller 181 cm. Trójskok — Donald 13·01 m. Rzut dyskiem — Cable 41·35 m.

AZS we Lwowie urządził dwudniowe zawody lekkoatletyczne wzorując się na dziesięcioboju olimpijskim. Aczkolwiek poszczególne wyniki nie były tak dobre, jednak zwycięzca W. Kuchar ustanowił rekord polski dla dziesięcioboju uzyskując w ogólnej klasyfikacji 4.956.953 pnk. zdobywszy 8 miejsc pierwszych i 2 drugie.

Dziesięciobój składał się z 100 m. — 12.2", w wyż — 1.64 m., kulą — 8.95 m., w dal — 5.67 m., 400 m. — 58·2", 110 m. z płotkami — 19·8", dysk — 29·48 m., tyczka — 2·70 m., oszczep — 33·51 m., 1500 m. — 4'44". Drugim był Halraki (Pogoń) z 3.472.93 pnkt. zdobywszy 1 pierwsze miejsce, 1 drugie i 1 trzecie. Trzeci Hamburger (AZS) z 3.203.05 pnkt. zdobywszy 4 drugie miejsca.

Toldi, węgierski mistrz w rzutach, znajduje się obecnie w doskonałej formie, osięgając na treningach w dysku 45 m., w rzucie młotem 36 m. Przed wojną mierzyli się z Toldim nasi lekko atletycy Cybulski (Pogoń) i Kirchner (Czarni) na terenie budapeszteńskim i wiedeńskim. — Toldi pilnie ćwiczy, chcac na wiosnę postawić nowe rekordy.

Nils Engdahl (Szwecja) ustanowił nowy rekord szwedzki w biegu na 300 m. w czasie 36·3 sek.

Lotnictwo.

Nowy rekord wysokości osiągnął francuz Lecointe wzbijając się do 11.000 metrów. Dawny rekord wynosił 10.740 m.

Łyżwiarstwo.

Zarząd Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego podaje następujące termina na rok 1924:

19—20 styczeń w Dawos — Mistrzostwo Europy w sztucznej jeździe;
16—17 luty w Christjanji „ „, jeździe szybkiej i Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej dla pań;
25—27 luty w Manczesterze — Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej dla panów, i mistrzostwo świata w jeździe parami.
1—2 marzec w Helsingforcie — Mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

Myśliwstwo.



Czas ochronny dla kuropatw, przepiórek, pardw i rogaczy. Początek czasu ochronnego, według rozporządzenia wojewódzkiego (pomorskiego) sądu administracyjnego rozpoczyna się dla kuropatw, przepiórek i pardw z dniem 24-go listopada (sobota) począwszy, dla rogaczy z dniem 17 grudnia (poniedziałek) 1923 r. Polowanie zatem kończy się z dniem 23 listopada wzgl. 16 grudnia br.

* * *

Na ostatnim rykowisku w Karpatach, jak złośliwie poinformował jeden z rządców lasowych, było więcej myśliwych niż jeleni.

* * *

Najwspanialszy wieniec jeleni zdobył tego roku w Karpatach p. A. Groedel w Skolem.

Naganki zimowe.

Prawidłowo prowadzone naganki warto urządzać tylko na terenach jako tako zaopatrzonych w zwierzynę. Pora takich polowań, to jesień i zima. Urządzanie takich naganek łatwiejsze jest bez porównania tam, gdzie lasy są porządnie prowadzone i podzielone na kwartały kilometrowe i mniejsze. Tam zajmuje się zwykle kolejno jeden kwartał za drugim w ten sposób, że naganka idzie ciągle w jednym kierunku, a strzelcy zachodzą im drogę, stojąc na coraz to nowej linji.

Strzał na takich nagankach dozwolony jest do wszelkiej zwierzyny, prócz sarnic niektórych gatunków, n. p. łosi, jeleni, sarn, głuszców, cietrzewi i bażantów, oraz do zwierzyny wskazanej do ochrony przez prowadzącego polowanie. Strzelać można przed i za siebie, a nie wzdłuż linji, by uniknąć wypadków postrzelenia; za zbliżeniem się naganki o tyle, że strzał może jej grozić, strzelać należy, wypuszczając zwierzynę poza linję strzelców. Prócz tego należy się pilnować zasad: 1) strzelać jedynie do zwierzyny idącej na swój numer, 2) nieschodzić ze stanowiska, a wyjmować ładunki schodząc zeń, a to dlatego, by uniknąć nieszczęśliwego wypadku z bronią, zwłaszcza przy przejazdach na wozach myśliwskich, 3) nie strzelać do grubszego zbyt cienkim ładunkiem, a więc nie strzelać śrutem do sarn, jeleni, łososi, dzików, ani cienkim śrutem do głuszca i 4) pamiętać swój numer i zajmować wskazane stanowisko bez protestu.

Rodzaju broni należy używać zależnie od tego, jaka zwierzyna jest dominującą. Jeżeli spotyka się głównie gruby zwierz i na niego jest zwrócona uwaga, to należy używać broni kulowej gwintowanej; unikać jednak ostro bijących karabinów, z których szyć kulami w gęstwinę naprzeciw idącej naganki mogłoby być ryzykowne. Przy przewadze drobnej zwierzyny używać lepiej śrutówki, mając jednak kule do niej na pogotowiu. Do takich gremjalnych polowań najodpowiedniejszym śrutem będzie nr. 3 lub 4.

Prowadzący polowanie powinien przedewszystkiem ułożyć dokładny plan, biorąc pod uwagę z jednej strony oszczędność czasu przy kolei zajmowanych ostępów, a z drugiej strony kierunek wiatru, który niepowinien wiać od linji strzelców ku ostępowi. Jak strzelcy, tak i naganka powinni ślepo słuchać prowadzącego.

Naganką prowadzić muszą ludzie, znający się na rzeczy i obznajomieni z miejscowością, których ma być nie mniej niż jeden na trzydziestu naganiaczy; najodpowiedniejsi będą miejscowi leśnicy czy gajowi. Wielkość ostępów powinna zależeć od ilości strzelców, zaś ilość naganki od wielkości ostępu. Otóż normalna odległość między strzelcami wynosi 80—100 kroków, zaś naganiaczy powinno wypadać 10—12 na jednego strzelca; tym sposobem dla zakładów 100 hektarowych (1 klm.^{2}) potrzeba mniej więcej 15 strzelców, 150 naganiaczy i 5 gajowych.

(Rok Myśliwego)

Pływanie.

Mistrzostwo Niemiec na dystansie 7 ½ klm. na Dunaju (Bawarja) wygrał znany rekordzista niemiecki Vierkötter z Kolonji w czasie 59'58·8"

Najlepszym skoczkiem świata jest bezsprzecznie Hans Luber (S. K. Poseidon—Berlin), który od roku 1912 (olimpjada w Sztokholmie) jest niepokonany.

Nowy rekord światowy w pływaniu pań postawiła p. Ederle w Honolulu: 100 metrów (styl dowolny) -- 1:12,4 i 200 metr. (styl dowolny) — 2:45,8. (Dotychczasowe rekordy — 1:13,6 wzgl. 2;47,6).

—

Znakomity szwedzki pływak Erne Borg ustanowił 6 rekordów światowych: na 50 yardów czas 23·5 sek., 440 yard. — 5 min. 9·2 sek., 880 yard. — 12 min. 47·7 s., 1000 yard. — 14 min. 05 s., 1500 yard. 21 min. 35 s. i na wznak 100 m. w czasie 1'20·10''. Również i w Paryżu startował Borg na 200 m. w czasie 2·18'', t. zn. tylko o 2·4'' gorszym od amerykańskiego rekordu Weismüllera.

Tennis.

Na międzynarodowy turniej tennisowy w dn. 12—13 listopada w Barcelonie wydelegował niemiecki Związek następujących graczy: Kleinschroth'a, Froitzheim'a, Kreuzer'a, Hoppe'go.



Piłka nożna.

OKRĘG TORUŃSKI.

Reprezentacja Centr. Szkoły Podof. Zaw. Piechoty nr. 1 — Gimnazjalny Klub Sportowy Chełmno 5:1 (3:1)

W niedzielę, 11. b. m. odbył się match rewanżowy między powyższemi drużynami. Zamówiony na godz. 1,30 rozpoczął się po godz. 2 z winy wojska, którego gracze zaczęli się schodzić przed godz. 2gą. Publiczności mało.

Grę rozpoczyna C.S.P.Z.P. Atak GKS. przeprowadza zręcznie piłkę pod bramkę przeciwnika i prawy łącznik, który zasługuje na wyszczególnienie, zdobywa ją w 2'.

CSPZP. atakuje z większą siłą. GKS., jeszcze nie zmęczony, przeprowadza piłkę pod bramkę CSPZP. Atak kończy się kornerem niewyzyskanym. W 11' korner na korzyść wojska, a z niego pierwsza bramka, którą może sobie bramkarz zapisać na swoje konto. Do przerwy gra początkowo równoważna, przy końcu po stronie fizycznie słabszego klubu gimnazjalnego i bramki w 18' i 26' dla CSPZP. W 30' sędzia przerywa grę.

Po przerwie gra toczy się przeważnie na połowie G. K. S. W 10' wojsko zdobywa 4 tą bramkę. Ślicznie broni się gimnazj. klub, lecz atakować przeciwnika już nie może, bo ten rozpoczyna grę brutalną.

Sędzia p. por. Sikorski, cośkolwiek partyjny tego nie widział lub może nie chciał widzieć. W 31' jeden z graczy krzyknął: «ręka» i grę uważano za przerwaną, chociaż gwizdka sędziego nie było. Przeciwnik to wykorzystał i wbił piątą bramkę. Właśnie znowu jeden z tych częstych wypadków, że nie zważa się na sędziego, lecz na nawoływania współgraczy. Szczególnie GKS. powinien się ciągłego nawoływania wystrzegać; krzyk jednego z graczy wprost raził.

Ostateczny wynik: bramek 5 : 1 (3 : 1), rogów 2 : 1 na korzyść wojska. Wolnych 1:6 na korzyść G.K.S. — C.S.P.Z.P. wystawiła dziś o wiele lepszą drużynę, niż w przeszłych zawodach i dlatego porażkę 5:1 można usprawiedliwić. Facet-

Sokół — W. K. S. „Gryf“ 3:0 (3:0) Toruń, 11. 11. 23.

W niedzielę odbyły się zawody towarzyskie między drużyną Sokoła komb. i nowoskompletowaną drużynę WKS. pod nazwą „Gryf“.

Drużyna WKS. nietylko otrzymała nową nazwę, lecz i przyoblekła się w nową szatę. Zamiast dawnych koszulek białych w czerwone pasy, pokazali nam bardzo ładne ubranie całe białe, koszulki mają tylko czerwone kołnierze i mankiety. Na ogół drużyna zrobiła nadzwyczaj sympatyczne wrażenie. Gra ich była fair, coprawda to i Sokół grał tak samo. Tylko jednak należałoby drużynę trochę poprzestawiać, następnie trenować a wówczas gdy będzie zgraną, to może stanąć na wysokim poziomie i niezawiedzie pokładanych w niej nadziei a maluczko zobaczymy ją z powrotem w klasie „A“.

Nowa drużyna wystąpiła w następującym składzie: bramkarz Krupiński (w ostatniej chwili dowiedzieliśmy się o tragicznej śmierci tego tak sympatycznego sportowca), obrona: Foltyn i Peczek, pomoc: Kwapiński, Boczek, Drabikowski, napad: Byczek, Łysiak, Kuniczak, Pietruszka, Mastalski.

Grę rozpoczyna WKS., lecz piłki nie daje mu się przeprowadzić i gra początkowo toczy się na środku boiska. Stopniowa przewaga zaczyna sie przenosić na stronę Sokoła i w 11' uzyskuje róg, lecz niewykorzystany, tak samo i w 13', 16' i 43' rogi dla Sokoła, a w 28' dla WKS. niewyzyskane. W 16' silny strzał Sokoła na bramkę, obronioną wspaniałą robinzonadą przez Krupińskiego. Dopiero w 39' prawemu łącznikowi Sokoła Zalewskiemu udaje strzelić pierwszego goala i faktycznie powinien być taki rezultat do przerwy, gdyż następne 2 bramki Sokół uzyskał li tylko z winy sędziego.

W 43' K. Dejewski pakuje piłkę z widocznego spalonego, który sędzia przeoczył i 3-cia bramka pada już po czasie po dopiero w 51' tak samo z winy sędziego, który niewiadomo z jakiego powodu przedłużył pierwszą połowę gry o całe 7 minut.

Po przerwie zaczyna stopniowo dochodzić do głosu W. K. S., lecz wskutek ciemności w 20' sędzia przerywa grę.

Z WKS. najlepszymi byli bramkarz Krupiński, obrońca Peczek, który był duszą drużyny, na wszystkich niebezpiecznych pozycjach, zawsze się znajdował. Dobrzy byli jeszcze Boczek i Pietruszka, najsłabszym Byczek.

Ze Sokoła wyróżnili się obrońcy B. Dejewski i Pasternacki, w szczególności ten ostatni, który w tym dniu grał wspaniale. Radziłbym tego gracza pozostawić nadal w pierwszej drużynie. Wszelkie ataki WKS-u rozbijały się o świetną ich obronę. Rogów 4:1 dla Sokoła.

Sędzia p. Piwiński, poza tymi 2 błędami na ogół dobry. es.

Goplanja komb. — K. G. P. N. Inowrocław I. dr. (Match-training) 10 : 0 (5 : 0)

Inowrocław, 11. 11. 23. r.

Match Goplanja — Polonja w Bydgoszczy nie przyszedł do skutku, ponieważ Polonja odmówiła w przeddzień tegoż. Wobec tego urządzono match - training w miejscową dr. gimnazjalną. Goplanja wystawiła 5 rezerwowych, którzy poza bramkarzem (ten nie miał pola do popisu) i lewoskrzydłowym spisali się b. mizernie. K. G. P. N. w swym zwykłym składzie. Gra przez cały czas prowadzona w szybkiem tempie z widoczną przewagą Goplanji. Do przerwy 5—0 dla Goplanji. Po przerwie dalszych 7 bramek, a sędzia nie uznaje jednej. Rzut karny dla K. G. P. N-u. strzela śr. napastnik rozmyślnie obok słupka.

K. G. P N. II. dr. -- Szkoła wydziałowa Inowr. 1—0. Just.

OKRĘG GORNOSLĄSKI.

Katowice. Warta I. Poznań—I. F. C. Katowice 0:0

Warta na obcych boiskach od jakiegoś czasu niema szczęścia; tak było i w Katowicach, gdzie z drużyną miejscową wyszła na remis. Gra Warty była ładna. Pomoc i obrona dobra. U miejscowych najlepszy bramkarz, który wszystkie strzały trzymał. en.

OKRĘG KRAKOWSKI.

Wisła—Olsza 2:0

Zawody towarzyskie z silną przewagą Wisły, która pomimo że grała z 5 rezerwowymi. Z Olszy na wyróżnienie zasługują jedynie Ptak, Duźniak i Malczyk. ka.

OKRĘG LWOWSKI.

Jarosław, 4. 11. 1923.

SKS. Jaroslavia II.—Orkan I. 6:1 (3:1)

Zawody towarzyskie. Przewaga Jaroslavii. Wynik powinien być dwucyfrowy. Sędzia p. Król J. b. dobry.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Klub Turystów — Warta (Poznań) 2 : 1 (0 : 1).

Sportowcy łódzcy, którzy już oddawna oczekiwali tego spotkania z zainteresowaniem, nie doznali rozczarowania. Gra była cały czas prowadzona w ostrem tempie i obfitowała w sytuacje podbramkowe, dostarczając widzom zmocji. Widz taki był co do wyniku do ostatniej chwili trzymany w niepewności.

„Warta ‘ wystąpiła w dziesiątkę! Jest to karygodna niedbałość Czyżby brakło graczy?

Skład gości nieco osłabiony, przedstawiał się następująco: Schneider, Śmiglak, Jarzębowski, Janicki, Kosicki, Cynka, Barczak, Stoliński, Przybysz, Dabert.

Również Turyści wystąpili bez Golca, wskutek czego rozstawienie było następujące: Werbiński, Stencel, Neujahr, Hermans, Kubik I., Friedman II, Weller, Magin, Kubik II, Kulawiak, Setzen.

Gra z początku toczy się na obu połowach boiska. Od razu Warta zaczyna grać Stalińskim, lecz Kubik I kryje go doskonale, zarówno jak Kosicki-Olka.

W tej fazie gry sędzia często odgwizduje spalone Naraz cała trójka Dabert—Przybysz—Staliński jest „ofside“. Bramkarze kilka razy bronią. Turyści nie mogą dojść do strzału. Rzuty napastników odbijają się od obrońców. Również pomoc strzela kilkakrotnie. Wspaniały strzał Friedmanna przechodzi ponad poprzeczkę. Friedmann wykorzystuje brak pr. skrzydła u gości i oddaje cenne usługi środkowemu pomocnikowi.

Po kilku bezowocnych wysiłkach wypracowuje sobie Staliński pozycję i strzela pierwszego goala.

Ogólnie panuje na boisku przekonanie, że fioletowi wyrównają. Lecz obrona jest nader twarda a i Sznejder ma doskonały dzień. To też do przerwy rezultat nie ulega zmianie.

Po zmianie stron przez dłuższy czas brak skutecznych strzałów. Liczne foule, przyczem ze strony Poznaniaków dość ordynarne. Magin, grający teraz na środku ataku, (prawy łącznik — Friedmann. Lewa pomoc — Kulawiak) gubi piłki. Wreszcie wypuszcza on Kulikowi II, ten z właściwą mu siłą rwie naprzód i strzela skutecznie wśród niesłychanej burzy oklasków. Zaanimowani powodzeniem Turyści atakują dalej, choć Kulawiak wychodzi najczęściej zwyciężony z walk z osłabioną prawą stroną ataku Warty i umożliwia groźne ataki. W pewnej chwili Stencel (!!) strzela niebezpiecznie, bramkarz odbija. W zamieszaniu powstałem stąd pod bramką, piłka wpada do siatki, lecz sędzia, któremu w pierwszej chwili zdawało się, że Stencel strzelił bramkę, jeszcze pierw dał znak do przerwania gry. Następuje rzut neutralny. Znowu zamieszanie podbramkowe, dziesięciu graczy usiłuje piłkę uderzyć. Przerywa grę gwizdek sędziego, który dyktuje rzut karny. Kubik II doskonałym strzałem zamienia go w

zwycięską bramkę. Ostateczny wynik 2:1 dla miejscowych.

Na ogół drużyny były równe. Warta więcej zgrana, Turyści indywidualnie biorąc, może lepsi. Więcej pozycyj podbramkowych mieli Łodzianie, czego dowodem stosunek rogów (7:1). Bramkarze obaj dobrzy. Obrona Warty stanowiła mur, może mało elastyczny, lecz w każdym razie trudny do przebycia. Nie umieją obrońcy ci wyświetlić sytuacji odrazu, lecz uniemożliwiają strzał i „zatykają" atak. Przeciw takiej właśnie obronie należy atakować kombinacyjnie, i to skrzydłami. To też Kubik mało mógł zdziałać przebijając się „solo" środkiem.

Obrona Warty, a mianowicie Jarzębowski była niby rezerwowa. Widziałem i inny jej skład i śmiało twierdzę, że Celler, a tem mniej Olszewski, z Jarzębowskim równać się nie mogą.

U Turystów Kubik I jakby niedysponowany, nieco zbyt zimno grał, choć zawsze b. dobrze. Dał kilka pięknych główek. Friedmann b. dobry i pracowity. Magin powolny i przyzwyczajony jeszcze do gry po „wojskowemu". Skrzydła słabe, jak również Kulawiak. Stencel ciężki lecz dobry.

W ataku Warty Staliński doskonały, lecz nie lepszy od Olka Kubika. Reszta mierna. Sędziował p. Marczewski, szczególnie w drugiej połowie słabszy niż zwykle.

Emen.

* * *

P. K. K. P. — Bank Handlowców 2:2.

Inne zawody odwołano ze względów natury technicznej.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań. 3 p. lotników—Pogoń I. 2:1

Gra w pierwszej połowie równa. Po przerwie przewaga Pogoni, lecz wskutek murowania bramki przez wojskowych Pogoń nie mogła strzelić więcej jak jedną bramkę. Sędzia p. Wesołowski slaby.

Pentatlon I.—Jutrzenka I. 2:0

Unja—Posnan a :1

Zawody towarzyskie w całym słowa znaczeniu. Lekka przewaga Unji. Sędzia p. Tomaszewski na ogół dobry, przeoczył tylko parę spalonych.

Warta Ib.—Sparta I. 4:1

Orły II. (Szamotuły)—Union I. 6:1

Orły I. (Szamotuły)—Poznań III. 9:2

OKRĘG WARSZAWSKI.

Repr. kl. B. — Warszawianka 4:1 (0:1).

Wielką sensacją Sportową było wysokocyfrowe, choć nio zasłużone zwycięstwo B klasowej reprezentacji nad A-klas. Warszawianką. W reprez. widzieliśmy dobry materjał, świeżość gry i dość dobrą kombinację. Warszawianka wystąpiła z 8-ma rezerwowemi graczami. Pewność siebie oraz lekceważenie przeciwnika przyczyniły się do jej przegranej. Repr. wykorzystała moment depresji i w ciągu 10 minut uzyskała 3 decydujące bramki kornego (1:11) dla Warszawianki świadczy o wybitnej przewadze.

Zawody prowadził p. J. Walczak z „Polonji" b. stronniczo i nie uważnie.

Warszawianka II. — R. K. S. „Skra" 1:0 (0:).

Zwycięstwo Warsz. II. dość ciężkie gdyż wystąpiła z 4 graczami z juniorów. U „Skry" widać coraz lepszą grę.

Jasik

ZAGRANICA.

ANGLJA. Mistrzostwo I. ligi.

Arsenal — Middlesborough 2:1
Arton Willa — Notts County 0:0
Chelsea — Bolton Vanderers 0:0
Notts Forest — Tottenham 0:0
Blackburn Rovers—Burnley 1:1
Liverpool—Huddersfield 1:1
Manchester City—Newcastle 1:1
Sunderland—Preston North End 2:1
Cardiff City-Westbromwich Albion 3:0
West Ham United — Birmingham 4:1
Scheffield United — Everton 4:0

Stan mistrzostw przedstawia się następująco:

prowadzi Cardiff City z 19 pr., 2 Huddersfield z 18, Aston Villa i Notts County po 17.

AUSTRJA. Mistrzostwo I. klasy.
Wiedeń. Amatorzy — Hertha 2:1
Obecny stan Rapid 12 pk. Amatorzy 11 pk. Stimmerling i Vienna po 9 p.
Insbruk. Międzykrajowe o puhar Związku austr.
Styrja — Tyrol 1:1.

—

CZECHOSŁOWACJA. Mistrzostwo.
Praga. Sparta-Victorja Vinohrady 10:1
Meteror Vinohrady — Nuselsky 3:1
Malostrasky — Sparta — Kosice 4:4

Berno. Morawska Slavia — Brünner Sp. Cl. 3:1
Zidenice — Brünner FV. 5:1.

Cieplice. Teplitzer FC. — Makkabi (Berno) 2:2

Ostrawa. S. C. Mor. Ostrawa — S. C. Slovan 3:1.

Pardubice, 4. 11. 23.

S. K. Pardubice—AFK. Kolin 2:1 (1:1)

(Od własn. korespond.)

Piękne te zawody między starymi rywalami, przed sędzią p. Żadkiem (Kolin) dały zwycięstwo Pardubicom. Kolin miał ciężką przeprawę. Sławny bramkarz Kolina Kžiž, uratował drużynę od większej klęski. — Pardubice po ostatnich zwycięstwach nad Kolinem i „Hradcem Kralovem", są najsilniejszymi prowincjonalnemi drużynami. J. J.

Rumunja—Turcja 2 : 2

—

WĘGRY. Mistrzostwo.

SNTK. — UTSE. 3:0.
FTC. — Vasas 2:2.
Zuglo — Vivo 3:0.
Ujspesti TE. — Törekves 1:1.
Kripesti — III. Ker 1:1.
BTC. — 33 FC. 1:0.
Prowadzi MTK.

Kronika.

Po meczu Polska — Szwecja rozentuzjowana publiczność wyniosła na ramionach z boiska najlepiej w dniu tym grających Stalińskiego, Synowca, W. Kuchara i Cikowskiego.

Zasada bramkarz Werty po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia i zaczyna trenować.

P. Z. P. N. za niezapłacenie odszkodowania klubowi ŁKS. w Łodzi w wysokości 900 złotych zdyskwalifikował Polonję (Warszawa) do czasu zapłacenia całkowitego odszkodowania.

Stankiewicz mistrz Polski na rowerze podobno ma zamiar w styczniu 1924 wyjechał do Paryża w celu racjonalnych treningów.

Węglowski pr. łącznik Warszawskiej Legji powrócił do Krakowa i wstąpił do Cracovii.

Około 100 miljonów czystego dochodu osięgnął podobno PZPN. z finału o mistrzostwo Polski, które w całości przeznaczył na fundusz Olimpijski.

Jedno miejsce na zawody: „Niemcy — Norwegja" kosztowało w dniu 21. 10. — 2.800.000.000, w dniu 25. 10. — 4.900.000.000 mk. niem. Różnice powstają z tej przyczyny, że ceny wyznaczono w złotych markach, mnożąc je przez codziennie wzrastający mnożnik drożyźniany.

Różne.

Z dniem 21 sierpnia 1923 r. ilość wyprodukowanych automobili w fabryce Forda, doszła do nr. 8.000.000-nowego. Ostatni miljon był wyrobiony o sześć dni wcześniej, niż za pół roku. Automobil nr. 7.000.000 był gotowym 17 stycznia br. Produkcja od ostatniego miljona, gdy wynosiła przeciętnie 4.800 motorowych wozów, wzrosła dziennie więcej, jak 7.000 dziennie. J.

Niemieckie pismo „Sport-Sonntag" podaje jako curiosum następujące wydarzenie: Niemiecka cenzura zabroniła wyświetlenia filmu sportowego, w którem zwycięża lotnik na aparacie „Konsul". Jako powód zakazu podano: że nazwa aparatu „Konsul" i jego zwycięstwo jest rzekomo aluzją do organizacji politycznej kap. Ehrhardta „Konsul".

To są skutki wtrącania się polityki do sportu!

Od Redakcji.

Redakcja wyda Numer Świąteczny w dniu 10 grudnia poświęcony przeglądowi sportu na Pomorzu z uwzględnieniem historji powstania i rozwoju każdego klubu sportowego, należącego do T. Z. O. P. N.

Wobec powyższego zwracamy się do wszystkich klubów TZOPN. z prośbą o nadesłanie w terminie do dnia 1 grudnia br. następujących danych z historji klubu:

1) Data powstania.
2) Ilość członków.
3) Sekcje.
4) Rozegrane mecze w r. 1920, 1921, 1922 i 1923.
5) Krótkie bliższe informacje o pracy w klubie ze szczególnym uwzględnieniem r. 1923.
6) Wiadomości o innych klubach, które powstały i przestały istnieć.
7) Wiadomości o sporcie w szkołach w danej miejscowości.

* *
*

Z dniem 17. bm. otwieramy w Redakcji **czytelnię pism sportowych** zamiejscowych.

Czytelnia otwarta będzie w soboty od godz. 4—6 po południu i w niedziele od godz. 11—1 przed południem.

Jesteśmy jednak zmuszeni pobierać zwrot kosztów światła, które wyniosą do końca miesiąca od soboty **30.000 mkp.**

Czytelnia otwarta
w sobotę od godz. 4—6
w niedzielę od 11—1-ej.

Pamiętajcie o funduszu Olimpijskim!!!

PARYŻ 1924.

Dotychczas złożyli na Olympjadę:

1. p. S. Maltze . . .	50.000 mk.	10. p. Szarafiński . . .	50.000 mk.
2. p. S. Kince . . .	50.000 „	11. p. płk. Thommée . .	100.000 „
3. p. M. Jurkiewicz por.	150.000 „	12. p. Lendzion Stan. .	50.000 „
4. p. S. Czuczewicz .	50 000 „	13. K. S. Olympia Grudz	500.000 „
5. p. A. Melerski . .	100.000 „	14. p. Zieliński	50.000 „
6 p. Bloch	250.000 „	15. p. Wycisło	50.000 „
7. p. W. Tomaszewski .	50.000 „	16. p. Stogowski . . .	100.000 „
8 p. Cichaczewski . .	100.000 „	17. p. Bol. Lendzion . .	50.000 „
9. p. Brząkała	50.000 „	18. p. Basińska	50.000 „

Do złożenia ofiary zostali wezwani:

inż. Wyrobisz (przew. kom. sport. TKS.)	przez	p. S. Maltzego	(50 000 mk)
p. Klemens (Toruń, ulica Mickiewicza)	„	p. S. Kincego	(50 000 „)
p. Lorenz (Toruń - ulica Szeroka)	„	p S. Kincego	(50 000 „)
p. Meyza (Dyr Centr. Roln. - Toruń)	„	p. Melerskiego	(100 000 „)
p. J. Turek (Toruń, ulica Szeroka 32)	„	p. Melerskiego	(100 000 „)
p. Stefaniak (Centr. Roln. w Toruniu)	„	p. Błocha	(250 000 „)
p. Weigt Stanisław (Toruń, Żeglarska)	„	p. Błocha	(250 000 „)
p. Szymański (Toruń, ulica W. Garbary)	„	p. Tomaszewskiego	(50 000 „)
p. Plank (Toruń, ulica Kochanowskiego)	„	p. Tomaszewskiego	(50 000 „)
p. Blokus (Toruń - P. U. W. ref. Ia)	„	p. Brząkałę	(50 000 „)
p. Witt St. (P Z P N — W S S)	„	p. Szarafińskiego	(50 000 „)
pułk. Bobkowski (Toruń)	„	płk. Thommée'go	(100 000 „)
pułk. Buttler (Toruń — 8 p. sap.)	„	płk. Thommée'go	(100 000 „)
mjr. Wecki (Toruń)	„	płk Thommée'go	(100 000 „)
p. Cyrankowski (Toruń, ul. W. Garbary)	„	p. S. Lendziona	(50 000 „)
inż. Zawadzki (Toruń — W. Garbary 17)	„	p. S Lendziona	(50 000 „)
p. Wykrzykowski (Toruń - Podgórz)	„	p. S. Lendziona	(50 000 „)
T. K. S. (Toruń)	„	K. S. Olympia	(500 000 „)
Sokół O. P. N. (Toruń)	„	K. S. Olympia	(500 000 „)
K. S. Polonja (Bydgoszcz)	„	K. S. Olympia	(500 000 „)
K S. Goplanja (Inowrocław)	„	K. S. Olympia	(500 000 „)
K. S. Szkoła Oficerska (Bydgoszcz)	„	K. S Olympia	(500 000 „)
W. K S. (Toruń)	„	K. S. Olympia	(500 000 „)
K. S. Grudziądz (Grudziądz)	„	K. S, Olympia	(500 000 „)
ppłk. Czopór (Toruń—WKS.	„	p. por. Jurkiewicza	(150 000 „)
por. Brzeziński „ „	„	por. Jurkiewicza	(150 000 „)
por. Kosicki (Toruń—8 p. sap)	„	p. Stogowskiego	(100 000 „)
por. Kuniczek (Toruń—WKS)	„	p. Stogowskiego	(100 000 „)
p. Jarocki (Toruń—J. Danielewskiego)	„	p. Stogowskiego	(100 000 „)
p. Kołpacki (Toruń—Pom. St. Ub.)	„	p. Stogowskiego	(100 000 „)
p. Ostojski „ „ „ „	„	p. Stogowskiego	(100 000 „)
p. Jonatowski (Toruń - Kościuszki 55)	„	p. B Lendziona	(100 000 „)
p. Szweitzer (Toruń - Urząd Pocztowy)	„	p. B. Lendziona	(100 000 „)
p. Ossowski (Wojew. Wydz. V.)	„	p. Basińską	(50 000 „)
p. Marcinkowski (Woj. Dyr. Lasów)	„	p. Basińską	(50 000 „)
p Pępkowska (Woj. Sekret.)	„	p. Wycisło	(50 000 „)
p. Bithke (Woj Sekret.)	„	p. Wycisło	(50 000 „)

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpow. Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, Bydgoska 48.
Nakładem Tor. Zw. Okręg. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.